

ALEKSANDRA KRUPA-ŁAWRYNOWICZ

BAŁUCKIE CHRONOTOPY. OPOWIEŚĆ O ŁÓDZKIEJ DZIELNICY

tom 52, Wrocław – Łódź 2013

Recenzowaną pracę uważam za bardzo ważną pozycję w literaturze antropologicznej. Ma ona charakter nowatorski i jest znakomitym przykładem zastosowania propozycji zawartych w pracach Bachtina na gruncie antropologii kulturowej. Praca p. Aleksandry Krupy może być z powodzeniem wykorzystana jako inspiracja do dalszych badań, przyczynia się też do rozwoju nurtu dialogicznego w antropologii, badań z zakresu antropologii refleksyjnej, narratywizmu, antropologii miasta. Znakomicie rozwinięta została koncepcja chronotopu. [...]

Jestem pewna, że po książkę [...] sięgną liczni badacze (antropolodzy, historycy, socjologowie, literaturoznawcy, kulturoznawcy), jak też łodzianie zainteresowani przeszłością i współczesnością swego miasta. Wzbogaca ona wydatnie wiedzę o Łodzi i tej jej części, jaką stanowią Bałuty, o jej mieszkańcach i doświadczeniach, które stały się ich udziałem, opowiedzianych ich językiem, nadającym im określony sens. Zapisane przez Autorkę opowieści są unikatowym źródłem dokumentującym czas miniony i zmiany doświadczone przez mieszkańców Bałut, komentowane przez nich i przez samą Autorkę, mające wpływ na ludzkie losy.

Z recenzji prof. dr hab. Iwony Kabzińskiej

Książka porusza ważną i bardzo aktualną problematykę wzajemnych związków, łączących miejsce z tożsamością jego mieszkańców. Aktualność pracy dotyczy także przedmiotu studium – łódzkich Bałut, których fatalna sława wykracza daleko poza dyskurs lokalny, czyniąc je obiektem zainteresowania twórców i komentatorów kultury. [...]

Wiele interesującego materiału zawierają te fragmenty narracji i urywki wspomnień, zgodnie z założeniem Autorki tworzących Bachtinowską, wielogłosową narrację. Świadczą o wrażliwości na etnograficzny szczegół, o talencie do obserwacji i atrakcyjnego przedstawiania tego, co zwyczajne i powszednie. Jak to więc przedstawiałam, struktura pracy jest starannie przemyślana i efektywna, pomaga czytelnikowi w wędrówce po zmytizowanej i mitotwórczej przestrzeni. Opowieść o Bałutach czyta się świetnie [...]. Ładny, klarowny język jest bardziej literacki niż analityczny, niekiedy aż zbyt potoczny. Nawet jeśli jest mowa o sprawach antropologom dobrze znanych, przystępny i porządkujący wywód zachowuje swoją wartość.

Z recenzji prof. dr hab. Magdaleny Zowczak